PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 4 lipca 1916 roku. № 143

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 6 b. m.: **Na froncie rosyjskim:** Na Bukowinie nie zaszło nic ważnego. Walki pod Kołomyją przybrały na rozmiarach. Silny atak nieprzyjaciela na zachód od miasta został w kontrataku powstrzymany. Na południo-zachód od Tłumacza, gdzie w walce stoją wojska niemieckie i austro węgierskie, złamał się w ogniu piechoty i artylerji atak konnicy rosyjskiej na froncie kilku kilometrów. Wokolicy na południe od Łucka atak sprzymierzonych zyskał znowu na terenie. Na zachód i północo-zachód od Łucka odparte zostały gwałtowne ataki rosyjskie. Również rozbił się atak konnicy nieprzyjacielskiej w okolicy Złoczewki.—Na północo-zachód od Baranowic wojska niemieckie i austro-węgierskie odparły silne ataki, przygotowane gwałtownym ogniem armatnim. Walki nie są jeszcze zupełnie ukończone.

Na froncie włoskim: W dalszym ciągu trwa ożywiona działalność włoskich dział i miotaczy min na płaskowzgórze Doberdo, zwłaszcza na północny odcinek Monte de Sei Bussi. Miejscami przyszło także do zaciętych walk na granaty ręczne. W okolicy Marmolaty oraz na froncie między Brentą i Adygą odparto znowu kilka ataków nieprzyjaciela. W okolicy Monte Iuterroto podpor. Kaiser oraz z potrolem, złożonym z 6 ludzi podczas udałej wycieczki na nieprzyjacielskie karabiny maszynowe wziął do niewoli 266 Włochów, w tem 4 oficerów. W innych punktach wzięto wczoraj do niewoli 14 oficerów i 337 żołnierzy włoskich.

Na froncie bałkańskim: nic nowego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 2 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Armja gen. V. Linsingena: Natarcie nasze trwa w dalszym ciągu. Liczba wziętych do niewoli Rosjan wzrosła o 7 oficerów i 1.410 szeregowców. Na różnych punktach frontu odparte zostały całkowicie kontrataki przedsięwzięte przez nieprzyjaciela.

Wojska niemieckie i austro - węgierskie, należące do składu armji gen. hr. Bothmera, zdobyły niedawno szturmem zajęte przez Rosjan wzgórze pod Worobijówką (na północo-wschód od Tarnopola), przyczem wzięto do niewoli 7 oficerów rosyjskich i 892 szeregowców, a zdobyto 7 kartaczownic i 2 ciskacze do min.

Na froncie francuskim: W dniu wczorajszym rozpoczął się, na szerokości frontu, wynoszącej 40 kilometrów, wielki atak masowy ze strony Anglików i Francuzów, przygotowywany od kilku już miesięcy, zapomocą nieograniczonych środków, a poprzedzony 7 dniowym jak najsilniejszym ogniem artylerji i przy użyciu obłoków gazowych. Natarcie odbywa się po obudwu stronach rz. Somme'y i rzeczki Ancer. Od Gommecourt aż do okolicy pod Boiselle, nie osiągnął przeciwnik żadnych, godnych zaznaczenia korzyści, a poniósł przytem bardzo ciężkie straty. Natomiast powiodło mu się wtargnąć na kilku punktach do wysuniętych naprzód linji obydwu odcinków dywizyjnych, dotykających do Somme'y, tak, że z naszej strony uznaliśmy za korzystne wycofać te dywizje z całkowicie ształami zburzonych pozycji i zająć stanowisko leżące pomiędzy pierwszą a drugą pozycją. Materjał wojenny, silnie wmurowany w stanowiska pierwszej linji, a uczyniony poprzednio całkiem nie do użycia, został, jak zawsze w podobnych wypadkach, stracony. Ataki na frontach przybyłych zostały wszędzie udaremnione.

Na lewo od Mozy zajęliśmy okopy francuskie pod wzgórzem 304. Pod „Terre Froide“ i pod fortem Thiaumont odparto masowe ataki Francuzów.

Lotnicy niemieccy zestrzelili 15 samolotów, sami nie tracąc ani jednego samolotu: kilku ich pilotów odniosło rany.

Rozstrzygający moment

Sztokholm. (BK.) „Aftonbladet“ pisze: Wszystko wskazuje na to, że stoimy przed rozstrzygnięciem wojny światowej. Celem ofensywy rosyjskiej jest osłabienie Niemców na froncie zachodnim, gdzie powinno zapaść wielkie rozstrzygnięcie. Lecz cel ten nie ma widoków.

Zamiast podjąć potężną ofensywę, napad rosyjski był tylko odosobnionem natarciem. W każdym razie siła ofensywy rosyjskiej powinna być na dłuższy czas złamana, ponieważ ich straty krwawe mają iść w setki tysięcy. Stanowisko państw centralnych jest silniejsze, niż dotąd.

Konferencją finansowa czwórporozumienia.

Medjolan. (BK.) „Corriere“ donosi, że w tym tygodniu odbędzie się w Paryżu konferencja ministrów finansów czwórporozumienia. Minister Bark już przybył, oczekują przybycia ministra angielskiego. Przybycie ministra włoskiego nie jest jeszcze pewne.

Pod pręgierzem Europy.

W Lozannie odbywa się kongres ujarzmionych przez Rosję narodów, na którym przemawiał także poseł Łempicki: Został on powitany niemilknącym, rzęsistym oklaskiem. Sala w skupieniu słuchała jego przemówienia. Poseł Łempicki mówił:

„Gwałt i korupcja, oto broń, za pomocą której Rosja usiłowała w Polsce rządzić. Gdy wojska rosyjskie zmuszozone były losem wypadków wojennych opuścić ziemie polskie, rabowano, palono, burzono domy, równano z ziemią wsie i miasteczka. Pisma rosyjskie zachęcały jeszcze do tych karygodnych czynów“.

Poseł Łempicki woła o pomstę za te ohydy, na żywym organizmie Polski. „Nienawiść nasza niech będzie odpowiedzią za wszystkie te gwałty“.

„Pod panowaniem rosyjskiem byliśmy w niewoli. Nie powrócimy już nigdy do tego stanu barbarzyńskiej przemocy, jak nad nami z górą lat sto panowała.

Mowa Łempickiego wywołała w sali wielkie wrażenie. Zelektryzowała słuchaczy. Wnet po zakończeniu podszedł do posła Łempickiego delegat Białorusinów i rzucił mu się w objęcia. W ten sposób, jak piszą gazety niemieckie, zadokumentowana została dola i niedola dwóch narodów i ich stosunek do Rosji.

Następnie głos zabrał przedstawiciel siedmiu miljonów Kirgizów, którzy cierpią pod panowaniem rosyjskiem. Wywody jego były litanją informacji wstrząsających co do treści. Piętnował rządy biurokracji rosyjskiej, wykazując ich bezprawie i gwałty.

Po raz pierwszy dowiedziała się też Europa o stosunkach politycznych i społecznych, w Bucharze. W imieniu 5 miljonów mieszkańców Buchary wyjaśnił ich przedstawiciel metody polityki rosyjskiej. Był to głos rozpaczy i nienawiści. W imieniu Czechów przemawiał Szwajcar Demenron.

Na kongresie nie prowadzono jakoby agitacji politycznej na rzecz państw centralnych, jak chce to widzieć prasa koalicji. Podniosły się głosy, które nie szczędziły nikogo, mając na względzie tylko hasła ludzkości i humanitarności. Z Polaków, prócz p. Łempickiego, biorą udział w obradach pp.: Wacław Sieroszewski i Władysław Studnicki.

W szponach lichwy.

Zdawało by się, że wskutek zastoju w przemyśle, handlu i rolnictwie, — przynajmniej w obecnej chwili o lichwie mowy być nie powinno. Niestety, tak nie jest. Od kilku miesięcy przebywawając w ziemi Radomskiej stwierdziłem, że lichwa panoszy się strasznie. Szczególniej w tych miejscowościach, gdzie stow. pieniężne są nieczynne, oraz tam, gdzie zarządy stow. pieniężnych, stoją na stanowisku, że udzielanie pożyczek w czasie wojny jest rzeczą ryzykowną...

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę fakt, że na sto czterdzieści kilka kas gminnych, czynnych jest tylko kilka, nic dziwnego, że ten, kto od prywatnych osób pożycza, płaci znaczny haracz.

Jaki jest ten haracz, świadczy następujący przykład: W miasteczku Wąchocku, jeden z łapaczy grosza J. K., wchodząc w trudne położenie ludności miejscowej i okolicznej, która cierpi na brak gotówki przy odbudowie zabudowań, kupnie inwentarza, ziarna do siewu i tp. udziela, jak mówi taniego kredytu.

Jeżeli ktoś pożycza 100 rub., pobiera tylko 5%, przy udzielaniu pożyczki 50 rs. liczy 4% i tp.

Rzecz prosta, że taki „niski" procent zjednywa K. klijentelę. Sprawa ta w teorji przedstawia się tak, jak wyżej, gdyż to jest lep na ciemnych i łatwowiernych ludzi. Praktycznie zaś rzecz się ma inaczej. Lichwiarz K. ofiarowuje gospodarzowi Sowie ze wsi Wielka-Wieś 30 rs. i nie żąda nic więcej, tylko 3%, Sowa, który wyczerpał swój kredyt w Stow. pieniężnem, widzi w K. swego dobroczyńcę, K. żąda od niego 3%, gdy tymczasem w Stowarzyszeniu płacił aż 8%...

Ale K. dając Sowie pieniądze pisze rewers następującej treści. Niżej podpisany pożyczył 30 rs., które zobowiązuje się spłacić po roku w całości, opłacając od tej sumy 3 rs. % na miesiąc!..

Inny gospodarz Kleczaj pożyczył od K. 5 rs., zobowiązując się płacić 1½% na miesiąc tj. 10 złotych... W Wąchocku obok K. jest także drugi dobrodziej chłopów nie jaki M. F.

Tak się sprawa lichwy przedstawia nietylko w Wąchocku, ale w każdej małej mieścinie. Prawdą jest, że chłopi przeważnie nie potrzebują w tej chwili pożyczać pieniędzy, jednak są i tacy, którzy muszą pożyczać oczywiście, wszedłszy w stosunki z K-mi, F-mi czy też innym lichwiarzem, staną się po kilku latach nędzarzami. Wobec tego nietylko obowiązkiem, ale nakazem patrjotycznym jest, aby położyć kres lichwie.

Porządaną jest rzeczą, aby zarządy stowarzyszeń pieniężnych, działających na terenie małych miasteczek, uświadomiły tych, którzy są w szponach lichwiarzy, iżby wykupili natychmiast rewersy swoje z rąk lichwiarskich, na co należy dać im pożyczki w Stowarzyszeniu. Przeciwko lichwiarzom zarząd stowarzyszeń może wystąpić na drogę sądową. Czas jest, aby nareszcie ludzie nieuświadomieni przestali być niewolnikami lichwiarzy. Przeciwdziałanie lichwie stanowi pole pracy obywatelskiej, oby tylko znaleźli się pracownicy.

A. Z.

Z WARSZAWY.

× **Przyjmowanie do Politechniki.** Rektor Politechniki Warszawskiej prosi nas o podanie do wiadomości, że na rok akademicki 1916/17 będą przyjmowani do Politechniki bez egzaminu maturzyści 8-o klasowych szkół filologicznych, którzy złożyli egzamin dojrzałości w roku bieżącym według regulaminu wydanego przez Szefa Administracji Cywilnej przy Generał - Gubernatorstwie Warszawskim dnia 19 kwietnia r. b. Maturzyści 7-io klasowych szkół realnych i handlowych mogą być przyjmowani jedynie po złożeniu egzaminu z algebry, trygonometrji i fizyki w zakresie szkoły filologicznej. Opłata egzaminacyjna wynosi 5 marek. Zapisy rozpoczną się 15 września, egzaminowanie nowowstępujących będzie trwało od 15 września do 1 października.

× **Zjazd delegatów Rad Opiekuńczych.** Rozpoczął się w sobotę i obradował przez 3 dni. Na zjazd przybyło 175 przedstawicieli, wśród nich kilkunastu włościan. W obradach brali także udział: L. hr. Mycielski, przedstawiciel Poznańskiego Komitetu Ratunkowego, p. Szymański, delegat organizacji opiekuńczych w Zagłębiu, p. J. Targowski, przedstawiciel Głównego Komitetu Ratunkowego z Lublina i p. Bartczak przedstawiciel włościan.

Hr. Ronikier mówił o celach zjazdu i zadaniach R. G. O., hr. Rostworowski zobrazował stan finansowy, podnosząc ofiarność Wielkopolski na rzecz Królestwa. Na wniosek prezesa R. G. O. wysłano telegram do Komitetu poznańskiego na ręcę ks. biskupa Dalbora, zaś na wniosek p. Stamirowskiego telegram do H. Sienkiewicza.

P. Z. Chmielewski referował o kredycie miejskim. Następnie obradowano nad sprawami ubezpieczeń ogniowych i Macierzy Szkolnej. Pozatem odbyły się posiedzenia komisji: gospodarczej R. G. O. i budowlanej oraz Komisji Opieki nad dziećmi; powzięto szereg ważnych uchwał.

Wieści z prowincji.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej").

Wolanów w czerwcu.

We wsi parafjalnej Jarosławice, gm. Wolanów pow. radomskiego odbyło się 10 czerwca zebranie parafian, na którem postanowiono w miejsce spalonego w maju r. b. przez Rosjan kościoła wybudować prowizoryczną kaplicę. W celu uzyskania na ten cel odpowiednich funduszów parafjanie postanowili opodatkować się w wysokości 50 kop. z morgi. Do komitetu budowlanego powołano na przewodniczącego p. Stefana Helbicha, właściciela dóbr Krzyżkowice i włościan: Aleksandra Drabika, Franciszka Drabika, Franciszka Majewskiego, Ludwika Kędzierskiego i Andrzeja Stanie. Na fundusz budowy, jako dobrowolną ofiarę złożył p. Stefan Kownacki rb. 15.

(=)

Stąporków w czerwcu.

Dnia 22 czerwca zdarzył się u nas smutny wypadek. Oto, niewyśledzony dotychczas zbrodniarz porąbał siekierą pamiątkową tablicę na krzyżu postawionym w dn. 3 maja r. b.

Krzyż i tablica były poświęcone przez miejscowego probeszcza z Czarnej, więc wypadek ten, jako zbrodnia świętokractwa, wzburzył całą okolicę.

Jest niewątpliwie pośredniem, czy bezpośredniem dziełem rosyjskich konfidentów, których wszyscy tutaj znają, a którzy jakoś dotychczas bezkarnie grasują w naszej okolicy, siejąc w biernych masach strach przed powrotem moskali, rozpijając wódką w legalnych i nielegalnych szynkowniach słabe i biedne jednostki z ludu, szerząc tą drogą zgniliznę moralną paralizują pracę kulturalną, w tak bardzo zaniedbanej pod tym względem miejscowości. Mamy jednak nadzieję, że świętokradczy wypadek z tablicą skłoni miejscowe władze okupacyjne do wyśledzenia zbrodniarzy i ukróci piekielną robotę tych spekulantów, urabiających własny interes na ciemnocie i złych skłonnościach tłumu.

Bieda dopiero teraz zaczyna tutaj dokuczać, wystąpiła, mimo wszelkich zaradczych środków ze strony aprowizacji miejscowej, nagle i zaczyna dokuczać tak strasznie, że nie jednej rodzinie rozpacz już tylko pozostaje. Jest to zupełnie realny fakt, z którym należy się liczyć. Trzeba więc użyć wszelkich wpływów i środków, by tej nędzy zaradzić. Rzecz to ratunkowego komitetu powiatowego. Niestety są ludzie, którzy mając ziarno w stertach, a ziemniaki w dołach, wolą to wszystko pokryjomu drogo spekulantom sprzedać, niźli po cenie normalnej oddać aprowizacji. Ludzie bez serc i bez sumienia, nie zdają sobie sprawy, że historja nazwiska i fakty notuje.

Z pewnych miejsc, gdzie aprowizacja może otrzymać jeszcze ziarno, pokryjomu się ono wywozi przez spekulantów, płacąch 25 rb. za korzec żyta.

Z prawdziwem uznaniem natomiast zanotować należy fakt, że kwesta ogólno krajowa na głodne dzieci, zorganizowana przez grono panien w parafji Niekłańskiej, w dzień zielonych świątek, kwesta wśród potrzebujących pomocy w na siach biednych dała 124 ruble.

Z.

Uroczystość szkół elementarnych.

W niedzielę byliśmy świadkami jeszcze jednej uroczystości szkolnej, popisu szkół elementarnych Komitetu obywatelskiego (dawnych Macierzy i Sal zajęć). Uroczystość rzewna, usuwająca bolesne wspomnienia. Stało się bowiem, że szkółki, które doniedawna prowadzone mogły być jedynie wśród ciągłej grozy skarania, dziś publicznie mogą zdawać rachunek ze swych prac przed szeroką publicznością i rodzinami dziatwy.

Oryginalny widok przedstawiała sala podczas niedzielnej uroczystości szkolnej. Tłok panował niebywały, byli to przeważnie rodzice uczącej się dziatwy, widziało się przeważnie robotników a przedewszystkiem kobiety z ludu wiejskiego w otoczeniu dziatwy, często z niemowlętami na rękach, których nie było przy kim w domu zostawić, bo ojcowie na wojnie, niewiadomo, w której świata stronie. Trzeba było widzieć rozradowanie, to znów twarze tych ludzi, jak wpatrywali się w popisujące się dzieci własne, jak wsłuchiwali się w ich słowa, jakby w jakiejś artystyczne produkcje. Niezwyczajne na takich popisach oklaski zrywały się na sali po każdej niemal deklamacji po każdym śpiewie.

Jest to najlepszy dowód, że nie tylko inteligencja, ale i masy ludowe miejskie odczuwają gorącą potrzebę oświaty, że cenią szkołę. Jest to dobrym prognostykiem na przyszłość dla pracy szkoły polskiej. Gdyby i takie samo zrozumienie i zapał dla oświaty istniały także na wsi polskiej, pośród ludu wiejskiego.

Kto wszedł na salę Ligi Kobiet w niedzielę, ten natychmiast zorjentował się, że to szkolne święto. Świerkami i kwieciem polnem umajone ściany. Na scenie różnobarwny tłum dziatwy; to chór szkolny pod kierownictwem p. Furgo. Rampa sceny ozdobione zielenią i kwiatami, nad którymi zawisł Biały Orzeł polski na amarantowem tle. Poniżej barwne malowidła i rysunki, prace najcelniejszych uczniów. Widzimy wzorzyste hafty, wycinanki i aplikacje, wykonane pod umiejętnym kierownictwem p. Listkiewiczowej. Długie szarfy, mieniące się barwnymi ornamentami, łączą scenę z bocznemi ścianami.

Przed sceną grupy dziatwy, grono nauczycielskie, członkowie komisji szkolnej a przedewszystkiem duch opiekuńczy tych szkół, ich najdzielniejszy strażnik p. Wroncka, niestrudzona i nieulękniona pracownica na niwie oświaty narodowej.

W pierwszych miejscach zasiedli przedstawiciele władz: J. E. generał Madziara, pułk. p. Matuschka, inspektor szkolny p. Paczosa i inni. Dalej przedstawiciele miejscowego obywatelstwa a dalej rodzice dziatwy.

Uroczystość rozpoczął krótkiem przemówieniem p. Glogier, z ramienia Komisji szkolnej, poczem nastąpiło sprawozdanie z działalności szkół p. Wronckiej, (podamy je obszerniej w najbliższych numerach). Sprawozdanie wymienia przeważnie suche liczby, dotyczące funduszów, dział wydanych obiadów. Lecz w cyfrach tych mieści się olbrzymia suma wysiłków, ofiarności społeczeństwa, zapału i entuzjazmu cichych pracownic w służbie narodu.

Nastąpiły produkcje dziatwy, deklamacje, przeplatane śpiewami. Dziecięta z zapałem wygłaszają wiersze patrjotyczne lub wesołe ze znakomicie ujętą intencją pedagogiczną. Grzmią oklaski, to znów rozlega się śmiech. Oto mały dzidziuś deklamuje list do tatusia na wojnie, jak to dzieci o chleb rękę wyciągają i trumienki noszą, jest także list legjonisty do matki. Z jakiem odczuciem padają z drobnych ustek serdeczne słowa. Ktoś cicho łka, ktoś ukradkiem ociera łzy...

Lecz znowu prostuje się pierś, nadzieja płynie z ust dziecięcych, bo „gdy się skończy wojna", odbudujem wszystko i Polska zmartwychwstanie.

Śpiewy dzieci zasługują na zupełne uznanie. Kierownictwo zwraca uwagę nie tylko na czystość głosów ale nawet na ekspresję, co się w zupełności udaje. Szkoda tylko, że zamało może jest pieśni narodowych i aktualnych. Pieśń jest bowiem ważnym czynnikiem wychowawczym.

W trakcie popisu rozdano nagrody odznaczonym uczennicom.

Uroczystość zakończył przemówieniem p. Glogier, podnosząc zasługi grona nauczycielskiego koło utrzymania szkoły polskiej w Radomiu, a przedewszystkiem p. Wronckiej. Następnie zwrócił się do rodziców, wzywając ich do posyłania dzieci do szkoły oraz do dziatwy, nawołując ją do pilności i posłuszeństwa.

Tak odbył się ostatni podniosły akt pierwszego roku pracy w szkole polskiej. Rozpoczęły się zasłużone wakacje.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 4 lipiec Józefa Kalasantego W. sł.: Wielisława.

Wschód słońca godz. 4 m. 36, zachód godz. 8 m. 52 czas letni

Wspominki historyczne: 1610. Bitwa pod Kłnszynem 1890. Pogrzeb Adama Mickiewicza w Krakowie.

— **Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości chrześcjan m. Radomia** zostało w tych dniach zalegalizowanie przez władze okupacyjne rozpocznie swą działalność. Założycielami stowarzyszenia są pp. Hempel, Szremski, Sławiński, Dzikowski i Wojciechowicz. Lokal stow. mieścić się będzie przy ul. Skaryszewskiej Nr. 11 a

— **W sprawach „Centrali handlowej"**, o której pisaliśmy w Nr. 128 Gazety, wyjechali w niedzielę do Wiednia i Holandji pp. Aleksander ks. Drucki Lubecki z Bałtowa, Jan Gombrowicz, Stanisław Mikułowski Pomorski dyrektor spółki rolnej i kupiec z Radomia Stanisław Wierzbicki. Jak donosiliśmy, Centrala handlowa została zatwierdzona przez gen. gubernatorstwo i ma na celu rozwinięcie handlu polskiego na okupacji austro-węgierskiej: Siedzibą Centrali jest Lublin, lecz jej biura i składy mieścić się będą w Radomiu. Centrala posiada kapitał zakładowy w sumie 50.000 Kor. i ma zapewniony kredyt do pokoju 10 miljonów. Na kierownika Centrali wybrany został ks. Drucki Lubecki. Wymienieni wyżej panowie wyjechali z ramienia Centrali w celu nawiązania stosunków handlowych, oczywiście zaopatrzeni w odpowiednie papiery uwierzytelniające.

— **Poświęcenie Ochrony dla dzieci** prowadzonej przez Radomskie Koło Ziemianek odbyło się w sobotę ubiegłą. Poświęcenia dopełnił ks. Gierycz w obecności członkin Koła. Ochrona ta prowadzoną jest już dość dawno i obecnie przeniesioną została do nowego lokalu na Nowym-Świecie zaofiarowanego przez p. Teodorową Karschową. Dzieci w Ochronie jest około 70-ciu, głównie z dzielnicy zachodniej miasta, licznie zamieszkałej przez ludność roboczą.

— **Ogólne miesięczne zebranie Radomskiego Koła Ziemianek** odbyło się dnia 1 lipca w mieszkaniu przewodniczącej p. Marji Gajewskiej. Sprawozdanie z dokonanych prac wykazało, że Koło powraca do działalności intensywnej, która się ogranicza do terenu Radomia, zważywszy jednak na główny cel Kół Ziemianek, pracy nad ludem wiejskim, pragnąćby należało, aby w chwili obecnej, gdy praca ta gwałtownie jest potrzebną, zacne nasze panie, tyle czyniące w czasie panowania przemocy moskiewskiej, zapoczątkowały obecnie pracę przy innych dla tej działalności warunkach. Pojmujemy dobrze, jak niezmiernie trudne i ciężkie jest to zadanie wobec stanu ludu naszego, ale z tego materjału i przy wytężonej pracy oświatowej i uświadamiającej, wykuwać musimy przyszłych obywateli wolnej odrodzonej Polski.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1-ym lipca otwarte zostały do użytku osób cywilnych poczty etapowe w Iłży i Lipsku (obwód Wierzbnicki).

— **O Kasy chorych dla robotników.** W tych dniach magistrat wysłał do właścicieli zakładów przemysłowych zapytanie, czy przy zakładzie ich istnieją Kasy chorych dla robotników. Jak notorycznie wiadomo ogłoszone przez rząd rosyjski przed paru laty ustawy o kasach chorych robotnicy w całem państwie rosyjskiem, z małymi wyjątkami, zbojkotowali, jako nieodpowiadające prywitywnym wymaganiom, stawianym tego rodzaju instytucjom w innych państwach. Oczywiście, że także w Radomiu nie istnieje ani jedna tego rodzaju kasa chorych.

— **Z teatru.** Komunikują nam: Dziś 3 aktowa operetka z węgierskiego p. t. „Zuza", grana wszędzie z ogromnem powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi p. Celińska, nie p. Leonowicz, jak mylnie podano. — Wdówką będzie p. Bańkowska; pułkownikiem huzarów p. Miller, jego synem p. Józefowicz zaś komicznym profesorem p. Piekarski i tańce układu p. p. Bańkowskiego. Udział bierze cały zespół.

We czwartek—„Czar walca" op. w 3 akt. Straussa; w Piątek—„Bettina" Andrasza; w sobotę — „Gejsza"; w niedzielę „Panna w koszarach".

— **Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej** w okresie czasu od d. 1 do d. 30 Czerwca włącznie; Lekarze ordynujący Dr. Adam Horczak, Dr. Stanisław Idzikowski, Dr. Stanisław Piątowski. Przyjęto ogółem chorych 5025. W tej liczbie: ujawniono chorób zakaźnych 113, umieszczono w szpitalach Komitetu 57, udzielono pomocy w domu 4, udzielono pomocy dzieciom w szkołach 251.

Pozatem dokonano szczepień ospy 208. Ambulatorja mieszczą się: Nr. 1 Warszawska 3, Nr. II Skaryszewska 14, Nr. III Zamłynie 3.

= **Zmarli w par. Radom.** 1, 2, 3-VI Bronisława Hoffman l. 50, Marjanna Obora l. 68, Eleonora Beczyńska l. 86, Petronela Szołupska l. 79, Piotr Nakonieczny l. 57, Kazimiera Chmielewska l. 17, Bronisława Wolska 2 tyg., Władysław Mędrzykowski l. 3, Zofja Zawadska 1 r. Marceli Szott l. 21, Stanisława Bujanowicz l. 2,

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dn. 1, 2, 3-VI: *Tyfus plamisty:* St-Miasto 2, Rwańska 4, Wałowa 59, 33, Zatylna 9 Szwarlikowska 3, 8 i 10 —razem 7 przyp. *Ospa:* Skaryszewska 23—1 przyp.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Zmiany w Duchowieństwie.** Ks. Kazimierz Podwysocki, translokowany na proboszcza do Lipska, na własną prośbę został pozostawiony na dawnem probostwie w Kraśnicy. Ks. Wacław Wodecki, katecheta szkół radomskich, został mianowany proboszczem w Ostrowcu, a ks. Józef Rorich, kapelan Sióstr Miłosierdzia w Kobylanach, rektorem kościoła filjalnego w Rytwianach. Przeniesieni wikarjusze XX: Czesław Bociański z Połańca do Suchej, Wacław Kocznorowski z Chobrzan do Bodzentyna, Władysław Miegoń z Bodzentyna do Głowaczowa, Leon Boczarski z Głowaczowa do Chobrzan. Stanisław Jokubowski z Drzewicy do Połańca, Ludwik Zwoliński z Denkowa do Połańca, Kazimierz Wiechecki ze Stromca do Drzewicy.

Z KRAJU.

> Kto się trudni spekulacją? Na ulicach Chełma rozklejone zostało następujące ostrzeżenie Komendy Obwodowej Z powodu rozszerzania przez ludność żydowską w celach spekulacyjnych niepokojących pogłosek o ruchach wojsk, c. i k. Komenda obwodowa podaje do publicznej wiadomości, że każdy dopuszczający się tego przewinienia, będzie surowo karany, a nadto na izraelicką gminę wyznaniową — zostanie nałożona kontrybucja w wysokości 25,000 koron.

> 4 Klasowa szkoła na wsi. Piszą nam: Lata ostatnie przed wojną, zaznaczyły się postępem w rozwoju polskiej wsi i miasta. Nie będziemy tu przytaczać faktów dla udowodnienia, że postęp kulturalny i ekonomiczny zawdzięczamy w przeważnej części Kółkom rolniczym. Zainteresowanych odsyłamy do ostatniego numeru gazety Rolniczej.

Dziś notujemy fakt, że w znanej wsi Liskowie pod Kaliszem została otworzoną czteroklasowa szkoła gimnazjalna. Odpowiedni dom na szkołę jest już przerobiony i najzupełniej wykończony. Widzimy, że przy dobrych chęciach naszego duchowieństwa i współdziałaniu kółek dało by się dużo zrobić. Zawdzięcza Lisków powstanie naszej placówki kulturalnej ks. Kan. Blizińskiemu P. B.

> Kwesta na biedne dzieci w powiecie Sandomierskim. Piszą nam: Pod hasłem, „Ratujmy dzieci"!—w całym powiecie Sandomierskim w dniu 4 czerwca rb. odbyła się kwesta. Może plan tej kwesty nie jest zbyt obfity,— ale czyja tu wina nie wiadomo.—Z całego powiatu zebrano około sześciu tysięcy rubli. Pieniądze te przesłane na ręce głównego komitetu Ratunkowego w Lublinie. Żydzi na ogół okazali się najmniej ofiarnymi. Chłopi jak zwykle odnosili się z niedowierzaniem, sądząc. iż pieniądze te pójdą na inny cel. O ofiarności naszych włościan świadczą cyfry z kwesty w parafji Jankowickiej; gdzie na **3007** mieszkańców zebrano **74** rb. **41** k. i **73** koron **95** hal. Na jednego mieszkańca wynosi ofiara 8 groszy. Najwyższą ofiarnością odznaczyła się wieś Dacharzów, gdzie kwestarze Józef Nowak i Niziołek zebrali **12** rb. **64** k. i 6 koron co wynosi na jednego mieszkańca 21 grosz.

TELEGRAMY

Fort Thiaumont w rękach Niemców.

Berlin. W komunikacie niemieckim z dn. 1 bm. doniesiono: Na wschodnim brzegu Mozy nieprzyjaciel usiłował znów zdobyć pozycje nasze na Terre Froide, pod redutą Thiaumont i w tej reducie, wprowadzając do szturmu wielkie masy wojska, podobnie jak w d. 23 maja przeciwko Douaumont. Tak samo, jak wówczas, nieprzyjaciel, na zasadzie początkowych, miejscowych powodzeń, nie mających ważnego znaczenia, oznajmił przedwcześnie o odzyskaniu tej warowni w swym urzędowym komunikacie z wieczora dzisiejszego. W rzeczywistości rozbito jego atak wszędzie z najcięższemi jego stratami. Żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy w pojedyńczych miejscach dobiegli aż do naszych linji, wzięto do niewoli. Szczególnie do byłego opancerzonego fortu wkroczyli tylko jeńcy.

Wystawa wojenna w Wiedniu.

Wiedeń. (BK.) Onegdaj odbyło się tu otwarcie wystawy wojennej. Aktu otwarcia dokonał arcyks. Franciszek Salwator, podnosząc znaczenie wystawy, którą następnie zwiedzano; wystawę zwiedziło w pierwszym dniu 22.000 osób.

O przekroczenie granicy rumuńskiej.

Wiedeń. (BK). Podaną przed 3 dniami wiadomość o zepchnięciu pułków austro-węgierskich na terytorjum rum. należy o tyle uzupełnić, że w czasie walk na Bukowinie przekroczyć musiały granicę rumuńską, oczywiście nie całe pułki, ale, co nie może być dziwnem, oddziały wywiadowcze i ubezpieczniowe w sile ogólnej około 3 kompanji. Zachowanie się władz w obec naszych wojsk, przy ścisłem przestrzeganiu praw międzynarodowych, było bar dzo poprawne.

Demobilizacja Grecji.

Rotterdam. (BK.) Z Aten donoszą: Rząd grecki przyjął propozycje entente'u co do przyspieszenia demobilizacji greckiej, która ma być ukończona jeszcze w lipcu.

Król serbski umierający.

Bazylea. Do „Baseler Nachrichten" donoszą: Według informacji, otrzymanych przez „Nowoje Wremia", król Piotr serbski jest umierający.

Nowe wybory do Dumy?

Berlin. Z nad granicy rosyjskiej donoszą, że wpolitycznych kołach rosyjskich twierdzą, iż w r. 1917 odbędą się wybory do Dumy i dlatego w etacie na ten rok uwzględniono wydatek na wybory.

Ofenzywa angielska.

Londyn. (BK.) Gen. Haig donosi: Poczyniliśmy znaczne postępy w sąsiedztwie Fricourt, które obsadziliśmy po południu. Liczba jeńców wynosi dotąd 3500.

Komunikat francuski.

Paryż. (BK.) Komunikat urzędowy z 2 bm. Na północ od Somy przez cały dzień szalała zażarta walka. Niemcy nacierali w gwałtownych kontratakach na nowe linje francuskie pod Hardecourt, musieli jednak cofnąć się w nieporządku. Francuzi rozszerzyli swe sukcesy na prawym brzegu rzeki i obsadzili wieś Curlu. Za dnia toczyła się tam walka dla nas korzystna. Na południe od Somy wdarliśmy się w wielu punktach do drugiej linji nieprzyjaciela. Zajęliśmy wieś Frise i las po Merancourt. W dniach 1 i 2 bm. wzięliśmy przeszło 6000 jeńców, także działa i obfity materjał wojenny.

Ofenzywa turecka na Kaukazie.

Konstantynopol. (BK). Z głównej kwatery donoszą: Na froncie kaukaskim na prawem skrzydle spokój, w centrum miejscami ogień armatni. Na lewem skrzydle postępujemy na północ od rzeki Czoroch, krok za krokiem, lecz skutecznie ku wybrzeżu. Wczoraj nasze wojska zajęły w pościgu nowsze pozycje nieprzyjacielskie a temsamem rozszerzyły strefę okupacji.

Turcy pod Trebizondą

Bazyleja. „Russkoje Słowo" donosi z Tyflisu, że Turcy prowadzą ofensywę na Trebizondę z najdzwyczaj silną artylerją.

Z wielkiej chmury meksykańskiej...

Amsterdam. „Times" donoszą z Nowego Jorku, że panuje tam przekonanie iż między Carranzą i gen. Pershingiem dojdzie do zgody. Wojnę uważają tam za wielce nieprawdopodobną. Mimo to prez. Wilson zamierza dla ostrożności wysłać wojsko na granicę.

OGŁOSZENIA.

Nagrody 1000 koron

za odnalezienie skradzionych pieniędzy przy ul. Górki-Lubelskie № 21 lub naprowadzenie na ślad sprawcy kradzieży. 217—3

Osoba inteligientna poszukuje miejsca zarządzającej domem lub sklepem w dl'eście lub na wsi. Wiadomość w Redacji ma W. Szulc. 222—3

Komplety przygotowawcze do szkół: Handlowej męskiej i gimnazjum filologicznego do klas I, II, III, IV, V (matematyka i łacina do klas wyższych) dla nowowstępujących oraz dla uczniów mających egzaminy powakacyjne (poprawki). Lekcje rozpoczynają się 3 lipca. Zapisy przyjmuje się w gmachu Komisji Szkolnej Skaryszewska 17 od 10-ej rano do 2 po południu. Opłata przystępna. 216—4

Zgubiono paszport wydany na imię Karola Węglewicza przez urząd paszportowy w Warszawie. Znalazca zechce odnieść paszport do Redakcji. 228—1

OSTRZEŻENIE

Niniejszem zawiadamiam Szanowną klijentelę, oraz osoby zainteresowane, że hurtowy skład spirytusu, znajdujący się w Radomiu przy ulicy Starokrakowskiej Nr. 30a należy wyłącznie do mnie i nikogo nie upoważniam do zawierania handlowych tranzakcji w moim imieniu

z poważaniem
Rachmil Gerstein.

215—8

Kancelarja tłómacza Sądowego
E. Staczyńskiego, ul. Wysoka 16
dokonywa wszelkiego rodzaju tłómaczeń urzędowych i prywatnych w pięciu językach.
223—4

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.